MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 38 1 grudnia 1943 Rok I.

DO LUDNOŚCI ZIEM GRANICZNYCH

Koniec wojny zbliża się. Armie niemieckie w swym odwrocie są coraz bliżej naszych granic. W ślad za nimi posuwa się armia rosyjska. Trudno przewidzieć jaki dalszy obrót przybierze walka na wschodzie, nie jest jednak wykluczone, że armia sowiecka w niedługim czasie może przekroczyć nasze granice i znaleźć się na terenach naszych województw wschodnich.

Na terenach tych od wielu wieków Polacy współżyli z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami, którzy korzystali z równych praw i swobód i którym nadal Rzeczpospolita Polska gwarantuje pełnię swbód i praw do rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego.

W chwili, gdy wojna przeniesie się na nasze ziemie, przed obywatelami Rzeczpospolitej staną nowe, ciężkie i twarde obowiązki. Od wykonania ich w poważnej mierze zależy polskość i przyszłość naszych Ziem Wschodnich.

Cofająca się armia niemiecka w swym odwrocie niszczy w bezwzględny sposób opuszczane tereny, wywozi ludność, rabuje mienie i dobytek, dewastuje majątek społeczny, a niejednokrotnie pali całe wsie i miasta.

Jako pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczpospolitej Polskiej wzywam wszystkich obywateli, by nie poddając się panice wytrwali na swych posterunkach i nie porzucali swych rodzinnych wsi i miast.

Wszyscy obywatele Rzeczpospolitej mają obowiązek nietylko chronić od grabieży i pożarów swe domy i swój dobytek, lecz również roztoczyć opiekę nad wszystkimi gmachami, instalacjami i urządzeniami publicznymi, które są niezbędne dla normalnego życia ludności.

Zachodzi również obawa, iż cofające się wojska niemieckie zechcą zagarnąć naszą młodzież celem wysłania jej do robót przymusowych w Niemczech, bądź też wcielenie w szeregi armii niemieckiej. Obowiązkiem wszystkich zdolnych do noszenia broni jest chronić się przed tymi zakusami przez trzymanie się zdaleka od szlaków odwrotu armii niemieckiej i chowanie się w lasach.

Wobec wkraczających wojsk sowieckich obywatele Rzeczpospolitej winni zająć godne i poprawne stanowisko, pomnąc, iż są to sprzymierzeńcy naszych wielkich Aliantów w walce z Niemcami.

Na każdym, choćby najmniejszym skrawku naszych Ziem Wschodnich opuszczonym przez wojska niemieckie, Polacy, jako odwieczni współgospodarze tych ziem, winni aż do czasu podjęcia władzy przez prawowite organy Państwa Polskiego, roztoczyć opiekę nad całym majątkiem narodowym oraz usunąć wszelkie naleciałości okupacji niemieckiej.

Być może, iż przejściowo w tej wojnie rozdzieli nas linia frontu. Nie ma jednak takiej siły na świecie, która by na trwałe mogła rozdzielić i rozkawałkować Naród Polski. Konieczność wojskowego pokonania Niemiec, do czego wspólnie dążymy, może sprawić, iż na ziemiach naszych mogą się znaleźć armie sowieckie. Pamiętajcie jednak, że stale nad Wami czuwać będą Władze Polskie, a za Wami stoi cały Naród Polski.

Koniec wojny już bliski, i choć ostatnia jej faza może będzie dla Narodu Polskiego bardzo ciężka - ostateczne zwycięstwo jest pewne. Polska w tej wojnie pierwsza stawiła opór germańskiemu najeźdźcy. Nieugięta postawa Kraju, który piąty rok krwawo i nieustannie walczy z okupantem, bitność naszych wojsk walczących u boku Aliantów, działalność naszego Rządu zyskały powszechne uznanie. To też z tej wojny Polska musi wyjść niepodzielna i wielka.

Wzywam wszystkich obywateli Rzeczpospolitej, by w tej nowej, ciężkiej próbie, gdy wojna znów zbliża się do naszych granic, każdy do końca

spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny.

PEŁNOMOCNIK NA KRAJ
RZĄDU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dzień 15-ty listopada 1943 r.

NAKAZY CHWILI!

Odpowiedzią na represje niemieckie może być tylko walka.

Ogłoszenia niemieckie mówią, że za zabójstwo każdego niemca będzie straconych 10 Polaków z tego środowiska, z którego pochodził zabójca. Ale czyż w tym terrorze, jaki prowadzi okupant, stosowana jest choćby ta okrutna, barbarzyńska zasada? Oto fakty:

Na linii kolejowej Kraków-Bocmyrzów ginie w awanturze pijackiej policjant kolejowy, a za to rozstrzeliwuje się 10 Polaków, więźniów politycznych. Partia hitlerowska likwiduje za pomocą morderstwa niewygodnego dla siebie niemca, pracownika szpitala niemieckiego na Prądniku, a za to morderstwo ginie 10 Polaków z pośród więźniów politycznych.

Niemiec Ulrych, znany w powiecie krakowskim ze swych zbrodni i łajdactw, aby uchronić się od pójścia na front, organizuje na siebie zamach a w odwet za to niemcy mordują publicznie 10-ciu Polaków. Komunista, dla wywołania zamętu zastrzelił spotkanego niemca, a za to ginie również 10-ciu Polaków.

Czyż te liczne dziesiątki zamordowanych Polaków pochodziły z tego środowiska, z którego wyszli zabójcy lub zamachowcy w przytoczonych wypadkach? Czyż niemcom zależy na tym, aby śmierć ponieśli ci, którzy dokonali zabójstwa, czy też przyczynili się do niego? Czy niemcom chodzi o stosowanie kar, opartych choćby na pozorach prawa? Nie! Wszystkie dotychczasowe represje, masowe aresztowania i morderstwa w obozach, wszelkie pacyfikacje czy ostatnie rozstrzeliwania dziesiątkami mają jeden cel: trzebienie Narodu Polskiego z tych licznych jednostek, które należą do Polski Walczącej. Wszystkie ogłaszane przez niemców motywy dokonanych represji są tylko jeszcze jednym z wielu kłamstw. Okupantowi chodzi o co innego i każdy Polak powinien o tym wiedzieć. Prawdą jest, że niemcy chcą wymordować jak najwięcej Polaków, a szczególnie tych, którzy stanowią dla nich niebezpieczeństwo w rządzeniu okupacyjnym, jak i tych, którzy stanowią element twórczy dla odbudowy życia niepodległościowego na ziemiach polskich.

Walka, którą toczymy, jest ciężka, bo mamy dziś do czynienia jeszcze z przeważającą siłą wroga i dlatego ta walka powinna być przemyślana i planowa, musi być skoordynowana i skoncentrowana w ręku wojskowych i cywilnych organów Rządu Polskiego. Nie możemy ulegać prowokacjom niemieckim lub agentom komunistycznym czy też odruchom własnym, nie możemy prowadzić jakichkolwiek akcji samowolnych, natomiast obowiązkiem naszym jest poddać się karnie decyzjom i działaniom tych czynników Rządu Polskiego, które są do tego, by kierować walką w obronie dzisiejszego i jutrzejszego istnienia Narodu Polskiego.

Jeśliby nawet z powodu tych decyzji i działań spadły na nas pojedyńczo czy grupowo represje okupanta, to musimy z pełnym samozaparciem i poświęceniem, choćby nawet do ofiary życia, wytrwać w walce i być niezłomnymi żołnierzami Podziemnej Polski Walczącej.

Musimy obronić się przed głodem.

Polityka gospodarcza okupanta w naszym kraju od początku zmierza do tego, aby pozostawić Polakom tylko racje żywnościowe głodowe, a wszystką żywność przeznaczyć na dostatnie wyżywienie urzędników-niemców i wojska oraz na wywoz do Rzeszy. Gdyby Polacy mieli poprzestawać na wydzielonych racjach, niewielu z nich pozostałoby do tej pory przy życiu. Naturalnie dla ludności polskiej jest zakazany przez niemców wolny handel artykułami żywnościowymi i innymi artykułami pierwszej potrzeby. Bez niego ludność miejska zmarłaby z głodu, a ludność wiejska nie miała by w czym chodzić. Okupant stale wymyśla sposoby, aby wymianę towarów między wsią a miastem zgnieść, aby i tą drogą tępić Naród Polski, osłabiać Jego żywotność i rozwój naturalny.

Jak poprzednie zarządzenia tak i ostatnie, wstrzymujące ruch kolejowy dla Polaków nie zahamuje wolnego handlu między wsią a miastem. Nie mogą wozić Polacy wozić towarów koleją za biletami, będą wozić je bez biletów, będą wozić ci, którzy muszą uzyskać prawo jazdy ze względu na rodzaj pracy. Taką czy inną drogą konieczne do życia artykuły muszą być do miast przywożone. Potrzeby życia są silniejsze niż wszystkie zakazy okupanta. Naród Polski przez cztery lata umiał sobie dawać radę w zakresie wyżywienia, poradzi więc sobie i w roku piątym.

Obowiązkiem wszystkich Polaków jest wzajemna pomoc przy przełamywaniu wszystkich stawianych przez niemców przeszkód. Wolny handel musi istnieć jako niezbędny dla uzupełniania nędznych przydziałów , udzielanych nam przez władze niemieckie.

Wszyscy pośrednicy w wymianie pomiędzy wsią a miastem mają prawo zapewnić sobie odpowiedni zarobek, konieczny dla ich utrzymania, ale nie mogą robić wojennych fortun na głodzie rodaków.

Chodzący na wolności Żydzi bez opasek są niebezpieczni

"Zasłużeni" Żydzi otrzymali od niemców dokumenty obywatelstwa chilijskiego i chodzą na wolności bez opasek. Pełnią oni zapewno funkcje agentów policyjnych. Przed takimi osobnikami należy zachować wielką ostrożność i ostrzegać innych.

Gaduły milczeć!

Wielokrotnie już pisaliśmy, zwracaliśmy uwagę, ostrzegaliśmy przed gadulstwem. Nic nie pomaga. Gadatliwość na tematy poufne trwa. Jest to zbrodnicza lekkomyślność ze strony gadułów, zarówno w stosunku do siebie samego jak i osób innych. Zapomina się, że Gestapo rozbudowuje sieć nasłuchu na wszystkie środowiska społeczeństwa polskiego. Gadatliwość naś może tylko powiększyć ilość ofiar. Z tym niebezpieczeństwem każdy z nas musi walczyć. Praktycznie ma to wyglądać tak: w rozmowach pozasłużbowych, towarzyskich, jeśli rozmówca lub ktoś z uczestników zebrania zaczyna "sypać" - trzeba mu kazać natychmiast zamilczeć. Ostro i nawet brutalnie. Może ta metoda wreszcie poskutkuje.

Ostrzeżenie!

Donoszą nam, że jacyś osobnicy, wykorzystując akcję masowego wywożenia ludności polskiej przez niemców, werbują osoby zaniepokojone tą akcją do "armii polskiej" w Rosji, przyrzekając zwerbowanym zasiłki w kwocie 500 RM miesięcznie, a nawet w kilku wypadkach zasiłki takie wypłacają. Armia polska znajduje się w kraju, do armii polskiej w Anglii i na Bliskim Wschodzie nikt nie werbuje żołnierzy, wszelkie zaś opowiadania o innych, rzekomo polskich formacjach są tylko pułapką na naiwnych. Transport zwerbowanych przez wymienionych agentów miał odejść na przeszkolenie do ... szawy. Można by się spodziewać, iż "armia ludowa" PPR wyśle tych przeszkolonych do akcji "bojowej" przeciw podmiejskiemu pociągowi z Radziszowa lub Biadolin.

Przypominamy!

Pamiętajmy o św. Mikołaju i gwiazdce dla więźniów politycznych, dla ich rodzin, a przede wszystkim dla ich dzieci.

- W gminie Tuszów koło Mielca /miejsce urodzenia gen. Sikorskiego/ oddziały dywersyjne zniszczyły wszystkie akta. W Mielcu zas zlikwidowano w ub. miesiącu konfidenta gestapo Potocznego Eugeniusza.

- Volksdeutsch, idący ulicą Mielca zastrzelił bez żadnego powodu przechodzącego Polaka, Szwarca.

- W październiku wywieziono z więzienia na Montelupich w Krakowie 500 osob, przeważnie do Oswięcimia, a także Pustkowia i Woli Duchackiej. Stan więzienia przed ~~xxxxxxxx~~ prowadzoną obecnie akcją terrorystyczną wynosił ponad tysiąc osób, wraz z niemcami, ukraińcami i żydami. W więzieniu Sw. Michała przebywa 530 Polakow i 58 Polek, 35 niemców cywilnych, 40 policjantow niemieckich, wsród których kilku dezerterów, skazanych na karę śmierci.

- W jednej ze wsi powiatu brzeskiego oddział dywersyjny zniszczył urządzenia do pędzenia spirytusu, aby zapobiedz tym sposobem ogromnemu pijaństwu, panującemu w tej okolicy.

- Niebywałe w dziejach kompetencje są przywiązane do stanowiska kierownika warsztatów kolejowych, znajdujących się przy ul. Prądnickiej w Krakowie. Za domniemane przewinienie, dokonane przez robotnika Polaka, przestępca jest wzywany do kancelarii, gdzie wymierza się mu porcję batów. Ostatnio czyni to osobiscie niejaki Paul FRICK, który z przyjemnoscią chwyta za harap, by karać robotników za najrozmaitsze głupstwa, jak n.p. niedokładne posmarowanie osi itp. Panie Frick! Radzimy panu spalić harap, gdyż będzie źle!

- W Jędrzejowie organizacje niepodległościowe przemianowały ulicę Kielcką na ul. Im. Wł. Sikorskiego.

- Na skrzynce pocztowej przy ul. Basztowej / gmach Izby Handlowej/ wymalowano orła polskiego, który przetrwał przez cały dzień. Policja, która przyjechała autem, by zetrzeć orła, musiała zabrać całą skrzynkę, gdyż wytarcie było niemożliwe.

- Na prowincji Miechowa stosowane są łapanki do robót w Rzeszy.

- Musnicka zam. w Krakowie przy ul. Sląskiej wraz swą przyjaciółką Ziebową, która posiada dwie karty rozpoznawcze polską i niemiecką, przebywa stale w towarzystwie gestapowców i odwiedza urząd gestapo przy ul. Pomorskiej.

- Franciszek Wątroba, zamieszkały w Krakowie przy ul. Józefa, pracujący w firmie "Jolanta" przy ul. Krakowskiej 7 jako fryzjer jest konfidentem gestapo.

- Gorniok Georg, Slązak, zamieszkały w Krakowie przy Alejach 121 pozostaje na usługach gestapo.

- "Radio" Swit" twierdzi, że wystawa chopinowska jaką niemcy urządzili w Krakowie, nie pochodzi z eksponatów zakupionych we Francji, jak to twierdzi propaganda niemiecka, lecz ze zbiorów polskich muzeów, skradzionych w Warszawie i Krakowie.

- - -

Ostatnie wiadomości.
-.-.-.-.-.-.-.-.-.-,-

W Y R O K I

W imieniu Rzeczypospolitej,Cywilny Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników oficjalnych,działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej,po rozpoznaniu spraw:

Ks. Antoniego S k o c z y ń s k i e g o, wikarego w Luborzycy powiat Miechów,oskarżonego o to,że wspólnie z Alojzym Stellerem urzędnikiem prywatnym oraz Piotrem Dońcem,rolnikiem zamieszkałym w Luborzycy, w miesiącu maju i czerwcu 1943 działał w ścisłym porozumieniu z władzami okupacyjnymi,denucjując wydał w ręce gestapo jedną osobę narodowości polskiej, która to osoba została rozstrzelana w dniu 14.VI. 1943 oraz,że w miesiącu czerwcu i lipcu działając nadal w porozumieniu z władzami niemieckimi,wydał w ręce gestapo dalsze 22 osoby narodowości polskiej,które również zostały rozstrzelane w gminie luborzyckiej 3.VII. 1943 - uznał go winnym popełnienia powyższych czynów przestępczych i skazał go za nie na karę śmierci. Wyrok wykonano 21 października przez zastrzelenie w Bodzanowie.

Antoniego P a j o r a,kierownika zlewni mleka w Dobranowicach koło Wieliczki,oskarżonego o denuncjowanie do policji niemieckiej chłopów,ukrywających Żydów,współpracował w schwytaniu dwóch obywateli Państwa Polskiego i dzieci pochodzenia żydowskiego,współwinę w ich zamordowaniu,dekonspirowanie ukrywających się na wsi działaczy niepodległościowych,nadmierną gorliwość służbową oraz znęcanie się nad ludnością gromady podczas odbierania kontygentu mlecznego - uznał go winnym popełnionych mu czynów przestępczych, zarzuconych mu w akcie oskarżenia i skazał go za nie na karę śmierci. Wyrok wykonano 27.X.1943 o godz.20.15 przez zastrzelenie.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej

Z ZIEMI KRAKOWSKIEJ:

Kraków: Ubiegły tydzień upłynął pod znakiem wzmożonego terroru rozbestwionego okupanta. Za zabicie wójta gminy Stanisław Dolny, Jana Pawlika, rostrzelali niemcy, jak to podali w obwieszczeniach, 10-ciu Polaków, oraz 5-ciu z podanej w ogłoszeniu listy zakładników. Wkrótce po tym, za wykolejenie pociągu pośpiesznego Kraków - Berlin, koło miejscowości Mydlniki, zamordowali okupanci dalszych 10-ciu Polaków wraz z pięcioma z nowej listy zakładników. W ciągu całego tygodnia na ulicach Krakowa przeprowadzała policja niemiecka łapanki, kontrolowanie dorywcze dokumentów i rewizje.

– Na odprawie oficerów Gestapo, podczas pobytu w Krakowie szefa policji niemieckiej, Himmlera, zbój ten zapowiedział, że w razie ewentualnego zarządzenia odwrotu, należy z terenu Gen. Gubernatorstwa zabrać wszystkich mężczyzn w wieku od 17 do 45-ciu lat. W wypadku, gdyby tego zarządzenia nie dało się praktycznie przeprowadzić, należy wspomnianych mężczyzn "likwidować" na miejscu.

– W drugiej połowie listopada wywieziono z więzienia na Montelupich około 60-ciu więźniów, w tym 48 do obozu w Oświęcimiu.

Mają już dość "zwycięstw"

Jak nas informują, w dniu 19 listopada oddział SS eskortował do więzienia przy ulicy Kamiennej /Bastion/ około 60-ciu zbiegłych z wojska żołnierzy niemieckich, przy czym eskortowani dezerterzy mieli na nogach drewniane obuwie. Dodać należy, że liczba uciekinierów z armii niemieckiej wzrasta z dnia na dzień.

Nowy oprawca

Celem zwalczania "podziemnej Walki" na stanowisko szefa tego resortu powołany został na teren Krakowa Hamann, szef Gestapo z Nowego Sącza, który po odbiciu więzienia w Jaśle był czasowo tam odkomenderowany. Hamann urzęduje obecnie przy ulicy Grottgera.

" Tajne zarządzenie "

Szefowie urzędów niemieckich otrzymali poufne zarządzenie, by zwracali baczną uwagę na zatrudnionych u siebie pracowników polskich. Celem obserwacji ma być wykrywanie konspiracyjnej pracy Polaków.

Zabezpieczał sobie przyszłość

W ubiegłym tygodniu policja niemiecka wpadła na trop szeroko zakrojonej afery tekstylnej, organizatorem której był jeden z wyższych oficerów SS. W związku z tym przeprowadzane są w sklepach tekstylnych, w szczególności w firmach powierniczych ścisłe rewizje i aresztowania.

" Nie strasz, nie strasz!"

Szefowie niemcy w urzędach zatrudniających personel polski rozpoczynają znowu ze swymi podwładnymi rozmowy na temat możliwego wkroczenia wojsk rosyjskich na nasze tereny, zaznaczając, że cofająca się armia niemiecka zamieni Polskę w gruzy, podobnie jak to zrobiła z miastami rosyjskimi.

– W związku z podaną przez nas wiadomością o wywożeniu z obozu w Płaszowie i Woli Duchackiej Żydów, uzupełniamy, że liczba uwięzionych sięga 5-ciu tysięcy i, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, wywiezieni Żydzi mają być użyci do budowy fortyfikacji na wschodzie.

Zdrajcy i szpiedzy

Do wiadomości ogólnej podajemy nowe nazwiska ludzi, którzy za judaszowe srebrniki zdradzają swych rodaków, wydając ich w krwawe ręce zbirów hitlerowskich.

– Wierzba Tadeusz, ur. 3.8.1915 r. w Słupi, adres

- Krzesiak Władysław, ur. w Krzesławicach, mieszka obecnie Powiśle 24;
- Żabiński Ryszard, adres obecny Friedleina 39;
- Kusek Stanisław, mieszka przy ul. Strzeleckiej 2;

Wyżej wymienieni konfidenci Gestapo ukończyli w Niemczech specjalne kursy przeszkoleniowe i pozostają w ewidencji centrli berlińskiej. Trudnią się obok wydawania Polaków w ręce Gestapo - szantażem.

- Zientara Franciszek, dozorca domu przy ulicy Kochanowskiego jest niebezpiecznym agentem Gestapo i Kripo. Spowodował aresztowanie szeregu osób, z których kilka zmarło w obozach koncentracyjnych.
- Wolf Edward, pracownik fmy Meinl przy ul. Zaleskiego pozostaje na usługach Gestapo. Wolf współpracował z policją niemiecką na terenie Jarosławia.
- Przestrzegamy przed Bochenkówną Marią, ur. 22.VII. 1914 r. w Trzcianie, powiat rzeszowski, inż. rolnictwa i siostrą jej, Dziadecką Władysławą, ur. 29.VI. 1916, z zawodu ogrodniczką, obie zamieszkałe wraz z matką przy ulicy Ariańskiej 18, jako przed osobami, podejrzanymi o współpracę z Gestapo. Ostrzegamy również przed Janiną Sołtykowską, zamieszkałą przy ul. Drodzkiej 59 oraz przed jej przyjacielem Kordą. Oboje pozostają na usługach Gestapo i w ubiegłym miesiącu spowodowali aresztowanie 4-ch osób.

---ooOoo---

Gorce: W połowie listopada nieznani sprawcy obrzucili granatami i spalili schronisko na Turbaczu. Schronisko to służyło dla Gestapo jako baza wypadowa na okoliczne miejscowości. Ponad to spalone zostały okoliczne bacówki /szałasy/.

Krosno: W bieżącym miesiącu wysyłali masowo niemcy wartościowe własne i pokradzione przedmioty do Rzeszy. . Do tejże miejscowości przychodzą ze Lwowa skrzynie, zawierające dobytek przewidujących swą ucieczkę niemców

Sanok:

Na początku listopada zamordowany został w ~~Sxxxx~~ Rzepedzi, pow. Sanocki leśniczy Kubik, volksdeutsch. Rozporządzeniem starosty aresztowała policja niemiecka 10-ciu znaczniejszych obywateli Sanoka, których skazano na rozstrzelanie. Na interwencję żony zabitego Kubika twierdzącej, że zabójstwa dokonali Ukraińcy, egzekucję wstrzymano. Wkrótce potem schwytano właściwego mordercę, którym okazał się mieszkaniec wsi Rzepedzi, Ukrainiec. Przeprowadzona we wspomnianej wsi rewizja ujawniła duże zapasy broni i amunicji, ukrywanej przez Ukraińców, którzy od dłuższego czasu dokonywali napadów na okoliczne wsie polskie. W związku z tym aresztowanych zostało 40-tu terrorystów ukraińskich.

Rozwadów:

Na pociąg pośpieszny, zdążający z Lublina do Rozwadowa dokonano w ubiegłym tygodniu zamachu, w wyniku którego pociąg wykoleił się, powodując - obok strat w ludziach i materiale - dłuższą przerwę komunikacyjną na tej linii.

Kalwaria:

Strażnik kolejowy /Bahnschutz/ zastrzelił w Leńczach przybyłego tam rolnika z Piasków. Powodem zbrodni był fakt, że zamordowany rolnik nie miał przy sobie karty rozpoznawczej.

- Komendant policji granatowej w Kalwarii, Fijaka, oraz posterunkowy Łazik wyróżniają się wielką gorliwością w wykonywaniu zarządzeń okupanta.

---ooOoo---

-- OSTATNIE WIADOMOSCI:

Kraków.

Jak się dowiadujemy, ostatnie polskie sklepy, znajdujące się na Rynku zostaną wkrótce zamknięte lub przeniesione do innych dzielnic miasta. Zarządzeniem tym dotknięte są firmy: Szarski, Jaworski i Maurizio

- Wszystkie kramy, mające swe pomieszczenia w Sukiennicach zostaną w ciągu najbliższej przyszłości zlikwidowane. Niemcy motywują ten nakaz mającą nastąpić rzekomo przebudową wnętrza Sukiennic. Właścicielami wspomnianych kramów są wyłącznie Polacy.

- Od przeszło 10-ciu dni w kotłowni na lotnisku w Rakowicach palone są tajemnicze akta, przywożone przez niemców autami. Przy spalaniu zatrudnieni są Polacy, jednakże nie wolno im dotykać, a tym bardziej oglądać niszczonych w ten sposob akt.

----ooOoo----